

HIERONIM SZCZEGÓŁA

**Z walk o przedłużenie panowania piastowskiego
nad środkową Odrą (1476—1479)**

22 lutego 1476 zmarł bezpotomnie książę glogowski Henryk XI, ostatni przedstawiciel glogowskiej linii Piastów¹. Księstwo glogowskie obejmowało wówczas swym zasięgiem cały północny Śląsk, od Głogowa i Góry aż po Krosno i Świebodzin, i stanowiło ze względu na swoje położenie oraz znaczenie ekonomiczne obiekt liczących zabiegów o panowanie na tym obszarze. Najbardziej zabiegali o ten teren Brandenburczycy, którzy w wyniku swoich zabiegów doprowadzili w 1472 r. do małżeństwa 47-letniego, schorowanego księcia glogowskiego z 8-letnią córką elektora brandenburskiego Barbarą, zapewniając sobie sukcesję glogowską po spodziewanej bezpotomnej śmierci Henryka XI. Panowaniem w Głogowie zainteresowani byli również królowie czeski i węgierski. Najmniejsze szanse w walce o spuściznę po glogowskim Piaście miał czwarty pretendent, Jan II Żagański, kuzyn glogowskiego księcia, najbliższy jego krewny.

Wystąpienie Piasta żagańskiego, które nastąpiło w chwili, gdy elektor obsadził już swoim wojskiem teren całego księstwa glogowskiego, rozpoczęło kilkuletnie zmagania przeciwko rozprzestrzenieniu się panowania brandenburskiego na Śląsku.

Dla właściwego rozeznania dość zawilej pod koniec 1476 r. sytuacji w księstwie, konieczne wydaje się ustalenie faktu, czy wystąpienie Jana II nastąpiło z jego własnej inicjatywy, czy też z inspiracji Macieja Korwina. W dotychczasowej literaturze historycznej panuje na ten temat rozbieżność², a źródła nie pozwalają również tej kwestii bezspornie rozstrzygnąć.

¹ Artykuł ten jest oparty o fragmenty pracy doktorskiej pt. *Walka o księstwo glogowskie w latach 1476—1490*, napisanej w r. 1964 pod kierunkiem prof. dr Józefa Garbacika, któremu na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie za okazaną mi pomoc.

² F. Priebatsch (*Der Glogauer Erbfolgestreit*, „Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. Schles.“ Bd 33 s. 68) uważa, że Maciej wysunął Jana II przeciw Brandenburgii w odpowiedzi na zbliżenie brandenbursko-czeskie, które uznał za złamanie porozumienia z 1474 r. Podobnie uważa też W. Brandt, *Der Märkische Krieg gegen Sagan und Pommern 1476—1479*, Greifswald 1898 s. 9. Natomiast R. Kneschke (*Georg von Stein*, Leipzig 1913 s. 57) sądzi, że Maciej dopiero po oddaniu Barbary wraz z księstwem glogowskim Władysławowi zdecydował się poprzeć Jana II. Podobnie F. Palacky (*Geschichte von Böhmen*, V, I s. 146) uważa, że Maciej wykorzystał wystąpienie Jana dla swoich celów, co wydaje się bardziej prawdopodobne.

Wydaje się jednak, że pierwotne wystąpienie Jana II nastąpiło z jego własnej inicjatywy, a Maciej dopiero potem wykorzystał i poparł to wystąpienie. Przemawia za tym z jednej strony bezkompromisowa od samego początku postawa Jana II w sporze o sukcesję, a z drugiej, nie najlepsze w ostatnich latach stosunki Jana z Maciejem.

O zabiegach Jana mamy wiadomości już z lutego 1476 r., a więc równocześnie z zabiegami przedstawicieli króla węgierskiego, Steina i Zapolyi. Na zjeździe stanów głogowskich 28 lutego 1476 r. mówiło się o Janie II jako o jednym z pretendentów do księstwa. Miał on już wówczas także swoich zwolenników w księstwie³.

Nie można jednak pominąć decydującej roli Macieja przy poparciu Jana pod koniec 1476 r. Sytuacja wówczas była nieco inna niż bezpośrednio po śmierci Henryka XI. Słabsi pretendenci do księstwa szukali wówczas poparcia silniejszych. Doszło więc do związku Brandenburgii z Władysławem czeskim, a z drugiej strony zapewne także i Jan II doszedł do wniosku, że łatwiej będzie mu uzyskać księstwo przy poparciu Macieja.

To ostatnie zbliżenie było na pewno także na rękę królowi węgierskiemu, niezadowolonemu z dotychczasowego przebiegu wypadków i zagrożonemu ewentualnym wzrostem wpływów swego rywala — Władysława w północnej części Śląska.

Zabiegi swoje rozpoczął Jan II od zwrócenia się do mieszkańców Krosna w dniu 23 lutego 1476 r. z przypomnieniem o swoich prawach do dziedzictwa głogowskiego. Następnie zdecydowanie odmówił przyjęcia odszkodowania za zrzeczenie się pretensji do księstwa. Nieudana próba pośredniczenia między Janem a Brandenburgią przez książąt saskich oraz odbyty bez rezultatu zjazd przedstawicieli obu stron w Jüterbocku w Saksonii 10 czerwca 1476 r. są dalszymi przykładami stanowczego stanowiska Jana II wobec sukcesji głogowskiej.

Maciej natomiast próbował pierwotnie przez swoich pełnomocników na Śląsku Steina i Zapolyę dojść do porozumienia z Brandenburgią i gdyby udało mu się odciągnąć Brandenburgię od sojuszu z Czechami i Polską, na pewno bez wahania zgodziłby się na uznanie pretensji Barbary. Skoro jednak rachuby jego zawiodły, skwapliwie wykorzystał wystąpienie Jana II i udzielił mu pomocy — przede wszystkim moralnej — w jego zabiegach o księstwo.

Nie bez znaczenia w samodzielnych krokach Jana II był też fakt, że po sprzedaży Żagania w 1472 r. dysponował on sporą sumą pieniędzy, która pozwoliła mu na zwerbowanie odpowiedniej ilości żołnierzy i podjęcie działań wojennych bez żadnej — przynajmniej początkowo — pomocy⁴. Gdyby Jan Żagański nie posiadał w tym czasie żadnych własnych środków na podjęcie walki, z pewnością jego kroki nie byłyby tak stanowcze. Jego wpływy w księstwie były stosunkowo niewielkie, a gdyby Maciej nie widział w nim potencjalnego rywala do spuścizny głogowskiej, również nie zdecydowałby się na jego poparcie. Miał przecież na Śląsku własne siły pod wodzą Zapolyi i mógł je łatwo użyć do wyparcia margrabiego i podporządkowania sobie księstwa. Wystąpienie Jana II zmusiło niewątpliwie króla węgierskiego do pewnego skorygowania swoich zamierzeń co do dalszych losów księstwa oraz perspektywy zbliżenia brandenbursko-węgierskiego. Śledząc jego stosunek do zmagania Jana II z Brandenburgią w latach 1476—1479 nie trudno zauważyć, że nie popierał on w sposób zdecydowany Jana II i skłonny był każdej chwili dojść do porozumienia z Brandenburgią.

³ *Annales Glogoviensis* („Scr. rer. Siles.“ X) s. 33; Matuszkiewicz, *Geschichte der Stadt Sprottau*. Sprottau 1907 s. 49

⁴ 31 XII 1475 r. potwierdził on w Żarach odbiór pozostałej mu należności od książąt saskich z tytułu sprzedaży Żagania.

Jan Żagański, widząc, że żadne pokojowe negocjacje nie skłonią Brandenburgii do ustępstw, zdecydował się wystąpić zbrojnie pod koniec listopada 1476 r. przeciwko oddziałom elektora przebywającym na terenie księstwa. Sytuacja była wówczas dla niego wyjątkowo korzystna. Z jednej strony konflikt o sukcesję głogowską przybrał już charakter międzynarodowy i Maciej, zagrożony utratą wpływów w tej części Śląska, wystąpił już z oficjalnymi pretensjami pod adresem elektora Albrechta Achillea i króla czeskiego Władysława, oskarżając tego ostatniego o złamanie warunków pokoju z 1474 r. Z drugiej strony pozycja Brandenburgii w księstwie nie była już tak mocna, jak w pierwszych miesiącach po śmierci Henryka XI. Przyczyniły się do tego przede wszystkim despotyczne poczynania urzędników brandenburskich w księstwie, a zwłaszcza Ottona von Schenka i Lorenza von Schaumberg w Głogowie⁵ oraz zagrożenie obłożenia kłutwą wszystkich przeciwników Macieja na Śląsku.

Planowane małżeństwo wdowy po Henryku XI, Barbary, z Władysławem Jagiellończykiem jako „królem kacerzy“ na pewno nie mogło — jak to uważa Priebatsch⁶ — aż tak bardzo wpłynąć na zmianę stanowiska poddanych Barbary w księstwie, a jeżeli tak, to dotyczyło to najwyżej najbardziej fanatycznie usposobionej części duchowieństwa.

Jan Żagański pod koniec listopada 1476 r. musiał dość wyraźnie ujawnić swoje wojenne zamierzenia wobec księstwa, gdyż już 2 grudnia na zjeździe przedstawicieli stanów księstwa w Kożuchowie sprawa rokowań z Janem II była głównym tematem obrad⁷. Efektem tych rokowań Jana ze stanami głogowskimi było spotkanie się obu stron w Żaganiu w dniu 7 grudnia 1476 r. Dwudniowe pertraktacje nie skłoniły jednak przedstawicieli wszystkich części księstwa do złożenia hołdu Janowi, mimo że ten zapewniał o posiadaniem już oficjalnym uznaniu przez Macieja. Zwierzchnictwo Jana II i jego prawa do księstwa uznała jedynie szlachta głogowska, a z miast tylko śląska połowa Głogowa⁸. Uznanie praw Jana II przez stan rycerski oraz mieszczaństwo największego w księstwie miasta było niewątpliwie dużym sukcesem Jana, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że nie miał on jeszcze formalnego poparcia króla węgierskiego.

Maciej istotnie dopiero 8 grudnia 1476 r. oficjalnie uznał pretensje Jana II do księstwa⁹. Tak długie zwlekanie z tym krokiem potwierdza niewątpliwie jeszcze raz inne pierwotnie zamiary Macieja.

Po uznaniu Jana przez głogowian postanowił on siłą podporządkować sobie pozostałe miasta księstwa. Na czele 2-tysięcznego oddziału stanął 11 grudnia 1476 r. pod Szprotawą, która poddała mu się bez walki. Dzień później uczynił to samo Kożuchów, ale bez zamku, który był obsadzony przez silny oddział brandenburski pod wodzą Zygmunta Rothenburga. 13 grudnia Jan wkroczył do Zielonej Góry, a Sulechów i Świebodzin nie czekając na przybycie Jana uznały jego zwierzchnictwo w tym samym czasie. Pozostało jeszcze Krosno z silną załogą brandenburską. Mimo trzydniowego oblężenia (14—16 grudnia) nie udało się Janowi zdobyć

⁵ J. Cureus, *Annales Silesiae*. Wittenberg 1571 s. 325; *An. Glog.* s. 33. Priebatsch wbrew źródłom dość tendencyjnie tłumaczy wrogie wobec Schenka stanowisko stanów głogowskich. Uważa on, iż niepopularność Schenka wynika z wprowadzenia przez niego nowych „porządków“ w księstwie, mających położyć kres panującej tam dotąd anarchii. Por. F. Priebatsch, *iw.* s. 70.

⁶ F. Priebatsch, *iw.* s. 70.

⁷ *An. Glog.*, s. 34; Matuszkiewicz, *iw.* s. 50. *Pow. Arch. Państw. w Szprotawie*, rkps kroniki z XVIII w., sygn. 98 s. 55—57.

⁸ Cureus, *iw.* s. 83.

⁹ *Politische Correspondenz des Kurfürsten Albrecht Achilles*. Bd II s. 261; *Lehns u. Besitzurkunden Schlesiens*. Th. I. Leipzig 1881 s. 220.

Krosna¹⁰. Tak więc jedynie tam, gdzie znajdowały się garnizony brandenburskie, napotkał Jan II na jakiś zdecydowany opór.

Wystąpienie Jana II i jego szybkie sukcesy zmieniły radykalnie sytuację w księstwie głogowskim. Łatwe podporządkowanie sobie prawie całego księstwa przez Jana świadczyło o bardzo kruchych podstawach prawie rocznego zwierzchnictwa brandenburskiego na tym terenie. Było ono także świadectwem tego, że Jan II mógł liczyć na poparcie stanów w księstwie w czasie dalszych jego kroków o przyznaniu mu sukcesji głogowskiej.

W połowie grudnia 1476 r. poza Krosnem i zamkiem w Kozuchowie cały teren księstwa był kontrolowany przez Jana. Ta okoliczność wpłynęła przede wszystkim na osłabienie więzi brandenbursko-czeskiej. Podobnie jak Maciej w sierpniu 1476 r. skarżył się na zerwanie pokoju przez Władysława, tak teraz po wystąpieniu Jana strona polsko-czeska skarżyła się biskupowi wrocławskiemu Rudolfowi, że Jan II, popierany przez Macieja zerwał pokój¹¹. Opanowanie księstwa przez Jana wpłynęło przede wszystkim na przełożenie, a następnie długie zwlekanie małżeństwa Władysława z Barbarą¹².

Wprawdzie podporządkowanie sobie księstwa przez Jana miało w dużym stopniu charakter formalny, gdyż poza Szprotawą, którą obrał sobie na siedzibę aż do 1481 r.¹³, połową Głogowa i Kozuchowem bez zamku nie był on na tym etapie walki o księstwo w stanie umocnić swego panowania w pozostałych miastach księstwa¹⁴, niemniej opanowanie księstwa w tak krótkim czasie było wielkim sukcesem żagańskiego księcia. Pozwalało mu ono teraz rokować z Brandenburgią z zupełnie innej pozycji niż na początku sporu, kiedy był jeszcze księciem „bcz ziemi“.

Na początku stycznia 1477 r. (12 I) z pełnomocnictwa książąt saskich opat żagański Marcin Rinkenberga zapośredniczył w Żaganiu zawieszenie broni pomiędzy Janem żagańskim a stroną brandenburską. Obie strony miały się wstrzymać od działań zaczepnych do św. Jerzego, tj. do 23 kwietnia. W tym czasie miały zachować dotychczasowy stan posiadania oraz zwrócić się do ks. Albrechta saskiego o wyznaczenie zjazdu rozjemczego¹⁵.

Wyznaczony przez Albrechta zjazd w Spremberg w Dolnych Łużycach nie przyniósł żadnych efektów¹⁶, toteż wkrótce minął termin zawieszenia broni i obie strony wznowiły działania wojenne. Walka o sukcesję głogowską weszła obecnie w etap walki zbrojnej.

W ciągu tych kilku miesięcy, jakie upłynęły od chwili zbrojnego wystąpienia Jana II, nastąpił cały szereg nowych momentów w sytuacji międzynarodowej, które doprowadziły do poważnego zaostrzenia sprzeczności między wrogimi obozami w Europie środkowej.

Przede wszystkim doszło do zaostrzenia stosunków polsko-węgierskich, co spowodowane zostało dużym zbliżeniem Węgier i Zakonu, które pogłębiło się na początku 1477 r. W lutym i marcu tegoż roku zawarto szereg porozumień krzy-

¹⁰ O wystąpieniu Jana II i jego błyskawicznych sukcesach zob. *An. Glog.* s. 34—35, *Script. rer. Siles.* I s. 380. Por. też Brandt, jw. s. 12 oraz P. Eschenloer, *Geschichten d. Stadt Breslau.* Breslau 1828 s. 350.

¹¹ Eschenloer, jw. s. 350.

¹² Termin ślubu i koronacji, ustalony pierwotnie na dzień 9 II 1477 został przesunięty przez Władysława już w grudniu o 14 dni. Por. A. Bachmann, *Urkundliche Nachträge zur österreichische — deutschen Geschichte.* Fontes rerum Austriacum. Bd. 46, Wien 1892 s. 391. Władysław w motywacji swej decyzji pisał, że w związku z opanowaniem przez Jana II części krośnieńskiego, które miało być posagiem Barbary, stany czeskie odmawiają zgody na powyższe małżeństwo.

¹³ F. Matuszkiewicz, jw. s. 51.

¹⁴ Priebatsch, jw. s. 74.

¹⁵ Bachmann, jw. s. 393. Tamże dokładny tekst sprawozdania z przebiegu rokowań w Żaganiu.

¹⁶ Priebatsch, jw. s. 72.

zacko-węgierskich, w wyniku których Maciej wziął pod opiekę Zakon, poparł biskupa warmińskiego Mikołaja Tungena w jego sporze z Polską, a przede wszystkim postanowiono wspólnie wystąpić przeciwko Polsce¹⁷.

Maciej miał ponadto nadal stale rosnące poparcie papieża i duchowieństwa. Papież Sykstus IV dążył za wszelką cenę, aby Maciej miał wolne ręce do walki z Turkami, skwapliwie zabiegał o nieprzeszkadzanie Maciejowi na Śląsku i o gwarancje pokojowe ze strony polsko-czeskiej. Sykstus IV zwrócił się 19 stycznia 1477 r. do cesarza Fryderyka, aby ten za wszelką cenę zawarł pokój z Maciejem oraz by czuwał, aby rozejm z Polską był przestrzegany¹⁸. Kilka miesięcy później, w maju 1477 r. nuncjusz papieski Baltazar de Piscia wezwał duchowieństwo wschodnich Niemiec, Czech, Węgier i Polski do upomnienia, z zagrożeniem klątwy, królów czeskiego i polskiego, aby wrogimi poczynaniami wobec Macieja nie odciągali go od wojen z heretykami i Turkami¹⁹. Działalność Baltazara de Piscia, związanego bardzo z Maciejem, przekraczała zresztą na pewno w swej gorliwości otrzymane z Rzymu instrukcje. Starał się on klątwami i apelami do duchowieństwa we wszelki możliwy sposób pomóc Korwiniowi, zwłaszcza na Śląsku.

Maciej, szukając sojuszników w walce ze swoimi wrogami, wszedł w lutym 1477 r. w bliski kontakt z księciem pomorskim Wracławem X, wrogiem Brandenburgii²⁰. Chciał on w ten sposób zagrozić elektorowi od północy w wypadku, gdyby ten zbyt ostro przeciwstawił się Maciejowi.

Z drugiej strony Kazimierz Jagiellończyk także starał się wszelkimi sposobami o powiększenie grona sojuszników, zamierzając wystąpić przeciw Maciejowi. W lipcu 1477 r. zwrócił się do ksiąząt mazowieckich, wzywając ich do wystąpienia przeciw Maciejowi razem z Polską, cesarstwem, Czechami, Brandenburgią oraz książętami bawarskim i miśnieńskim²¹.

O ile jednak cesarz ze względu na zagrożenie ze strony Macieja, no i na ewentualne możliwości uzyskania korony węgierskiej po strąceniu Macieja dla swego syna Maksymiliana, skwapliwie sojusz ze stroną polsko-czeską podtrzymywał, czego wyrazem było m. in. udzielenie regaliów właśnie Władysławowi²², to Brandenburgia skłonna była raczej zachować pozycję neutralną. Wiązało się to z coraz bardziej widoczną rezygnacją Władysława z małżeństwa z Barbarą oraz z wewnętrznymi kłopotami elektora brandenburskiego, a także z kłopotliwymi dla Marchii walkami z książętami pomorskimi²³ i Janem żagańskim.

Coraz otwarciej mówiło się także na początku 1477 r. o możliwościach sojuszu polsko-tureckiego przeciwko Węgrom²⁴.

¹⁷ *Codex epistolaris saeculi XV* nr 237 s. 259; nr 240 s. 263; nr 241 s. 264. Zob. też W. Fraknoi, *Mathias Corvinus König von Ungarn 1458—1490*, Freiburg 1891 s. 190.

¹⁸ *Codex epistolaris ...* nr 235 s. 256.

¹⁹ Tamże, nr 246 s. 270.

²⁰ *Pol. Cor.* II s. 285.

²¹ *Codex epistolaris ...* nr 254 s. 279.

²² Cesarz nadał regalia Władysławowi 10 VI 1477. Doprowadziło to do natychmiastowego wypowiedzenia dwa dni później wojny cesarzowi przez Macieja. Król węgierski udał się do Austrii i rozpoczął oblężenie Wiednia. Równocześnie Baltazar de Piscia unieważnił w imieniu papieża nadane Władysławowi regalia. W wyniku pokoju zawartego 1 XII 1477 cesarz zmuszony został przyrzec regalia Maciejowi. J. Caro, *Geschichte Polens* V, I s. 458 oraz Fraknoi, jw. s. 192.

²³ W latach 1476—1479 Brandenburgia toczyła równocześnie ze zmiennym szczęściem wojnę z książętami zachodnio-pomorskimi, starając się rozszerzyć także i w tym kierunku swoje władanie. Wojna ta zakończyła się w 1479 odebraniem Pomorzanom spornych terenów. Przebieg wojny przedstawia W. Brandt, jw. s. 57—80.

²⁴ Z propozycją takiego sojuszu wystąpił sultan turecki, a na dworze króla polskiego wykorzystano tę propozycję i próbowano skłonić przy jej pomocy sojuszników Macieja do nieudzielania pomocy Maciejowi, zwłaszcza że zamiast przeciwko Turkom była ona używana przeciw Polsce i Austrii. J. Garbacił, *Kallimach jako dyplomata i polityk*. Kraków 1948 s. 58.

Dla pełnego obrazu stosunków politycznych w tym czasie należy jeszcze dodać kilka słów o stosunkach brandenbursko-saskich, które także w pewien sposób rzutowały na interesujący nas problem. Otóż stosunki te uległy w 1477 r. pogorszeniu, co spowodowane było wzajemnymi pretensjami o szkody wyrządzone działaniami wojennymi w księstwie głogowskim, popieraniem Jana II przez Sasów, a także zabiegami Sasów o poślubienie jednej z księżniczek saskich przez Władysława czeskiego²⁵.

Ukazana powyżej skomplikowana sytuacja znajdowała swoje odbicie w sporze o sukcesję głogowską, gdyż na terenie księstwa głogowskiego krzyżowały się interesy zainteresowanych państw.

Na początku 1477 r. wkroczyły na Śląsk dość liczne oddziały czeskie i węgierskie, aby zbrojnie poprzeć stanowiska swoich monarchów na Śląsku. Naprzód w lutym przybył tu 2-tysięczny oddział Węgrów pod wodzą Żerotinskyego²⁶, a w kwietniu wkroczyły na Śląsk dwie grupy wojsk czeskich, które też wkrótce rozbiły Węgrów. Sukcesy Czechów ośmieliły znacznie przeciwników Macieja na Śląsku, którzy teraz za pośrednictwem Henryka Podiebradowicza zaczęli przystępować do Czechów²⁷. 10 sierpnia 1477 r. książęta śląscy zawarli z Władysławem układ w Braunau, w którym nazwali go królem czeskim i zobowiązali się zachować pokój do 23 kwietnia następnego roku²⁸. Na sejmie książąt w Braunau uczestniczyli także posłowie Jana II, jednak nie podpisali oni układu z Władysławem, gdyż Jana II jako walczącego z Brandenburgią wykluczono z układów²⁹.

Sytuacja Jana pogorszyła się wówczas przejściowo na skutek formalnego wyizolowania go z polityki śląskiej. Wpływy czeskie wzrosły wówczas także i w księstwie głogowskim, powodując odwracanie się tamtejszych stanów od Jana. W połowie czerwca 1477 r. — jak wynika z *Annales Glogoviensis* — tylko Głogów miał dochować wierności Janowi³⁰.

Przybycie Czechów skłoniło także Brandenburgię do walki o odzyskanie terenów zagarniętych przez Jana żagańskiego³¹. Liczyli oni na pomoc czeską, jednak Władysław, zajęty walką z Węgrami po stronie cesarza, nie miał zamiaru angażować się w dodatkowy konflikt zbrojny. Wprawdzie w sierpniu 1477 r. przybyło do Krosna ponad 1 000 Czechów i margrabia brandenburski miał zamiar obsadzić nimi Sulechów i Świebodzin, ale uciekł go Jan żagański, wzmacniając swoje załogi w tych miastach. Pomoc czeska niewiele więc Brandenburgii pomogła, a nawet wręcz zaszkodziła, gdyż najemnicy czescy poczynili w okolicy duże szkody, usposabiając tym ludność wrogo do Brandenburgii³². Również i Jan II nie mógł na razie spodziewać się zbrojnego poparcia Macieja, zajętego w tym czasie walką o regalia i oblężeniem Wiednia.

Działania wojenne w księstwie zostały wznowione ponownym oblężeniem zamku w Kożuchowie przez Jana II w dniu 1 czerwca³³. Posiadający doskonałe urządzenia obronne zamek i tym razem bronił się skutecznie.

Równocześnie syn elektora, Jan, gromadził swoje siły w Krośnie, skąd pod

²⁵ Jest o tym mowa m. in. w liście elektora do syna w styczniu 1477. *Pol. Cor.* II s. 281.

²⁶ Opis wydarzeń w księstwie i na Śląsku w pierwszych miesiącach 1477 przedstawia *An. Glog.* s. 110 i *Cureus*, jw. s. 325. Por. też *Eschenloer*, jw. s. 351 i *Palacky*, jw. V, I s. 148.

²⁷ *An. Glog.* s. 117 oraz *Palacky*, jw. s. 163

²⁸ *Eschenloer*, jw. s. 360—363.

²⁹ *Palacky*, jw. s. 164.

³⁰ *An. Glog.*, s. 114.

³¹ Tamże. Miejscem mobilizacji sił brandenburskich było znajdujące się wciąż w ich rękach Krosno.

³² *Pol. Cor.* II s. 320 nr 315.

³³ *An. Glog.*, s. 35.

koniec czerwca na czele 5-tysięcznego oddziału uderzył na Zieloną Górę, której jednak nie zdobył³⁴. Spod Zielonej Góry ruszyli Brandenburczycy na Kożuchów, chcąc przyjąć z odsieczą broniącą się tam brandenburskiej załodze zamku. Jednak wyprawa pod Kożuchów zakończyła się ich niepowodzeniem. Brandenburczycy działali na terenie dla siebie zupełnie obcym i wrogim. W ich szeregach zakradł się głód, nie mogli liczyć zupełnie na pomoc miejscowej ludności, a dowóz żywności z Marchii był utrudniony przez zwolenników Jana II³⁵. Ci ostatni działali dość skutecznie na terenie całego księstwa, czego przykładem jest m. in. zabranie do niewoli we wsi Sękowie między Lubskiem a Gubinem w dniu 27 czerwca 1477 r. biskupa havelberskiego, Wedigo Gansa. Nieco później dostał się do niewoli także przełożony zakonu rycerskiego Joannitów z Łagowa³⁶. 27 lipca 1477 r. został prawie zupełnie rozbity przez zielonogórzan oddział żołdaków brandenburskich z Krosna w czasie pustoszenia okolic Zielonej Góry. 60 żołnierzy zostało zabitych, a 150 zabrano do niewoli³⁷. Także i mieszczaństwo krośnieńskie skłonne było poprzeć Jana żagańskiego, jednak nie dopuszczał do tego silny garnizon brandenburski pozostający tam przez cały okres wojny glogowskiej³⁸.

Jan II miał poparcie nie tylko wśród stanów księstwa glogowskiego, ale także wśród byłych poddanych z księstwa żagańskiego. W czasie toczącej się w księstwie wojny o sukcesję strona brandenburska często skarżyła się księżętom saskim na to, iż ich poddani z Żagania popierają Jana II³⁹. Fakty popierania Jana przez byłych poddanych z Żagania przeczą powszechnej w literaturze niemieckiej, a także w kościelnych źródłach z tego czasu tezie o powszechnej nienawiści ludności do rządów Jana⁴⁰.

Tak więc kolejne starcie zbrojne Jana II z Brandenburgią skończyło się jego pełnym sukcesem. Dość długo i starannie przygotowywana przez margrabiego Jana wyprawa ofensywna skończyła się jego klęską. Historiografia niemiecka (Priebatsch, Brandt, Berbig) przypisuje tę klęskę brakowi zdolności wojskowych margrabiego, nieudzieleniem pomocy przez Władysława oraz brakiem poparcia ze strony miejscowej ludności, spowodowanym zakazem udzielania poparcia przeciwnikom Macieja wydanym przez nuncjusza Baltazara de Piscia. Wydaje się jednak, że ten brak poparcia miał swoje głębsze przyczyny, spowodowane ogólną niechęcią do panowania brandenburskiego. Nie bez znaczenia były tu na pewno także i umiejętności taktyczne Jana II, który unikając bezpośredniego starcia z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi skutecznie szkodził im w innych miejscach.

Toczące się w czerwcu i lipcu starcia zbrojne zakończone zostały kolejnym zawieszeniem broni, które z inicjatywy księcia Fryderyka legnickiego i biskupa Jana waradyskiego nastąpiło 31 lipca i trwać miało do 16 października 1477 r.⁴¹ To zawieszenie broni na pewno nie było po myśli Janowi żagańskiemu, który znaj-

³⁴ Tamże, s. 114. *Catalogus abbatum Saganensium* (Scr. rer. Siles. I s. 381) cenia siły Jana Brandenburskiego nawet na 8—9 tysięcy ludzi.

³⁵ *Pol. Cor.* II nr 315

³⁶ *An. Glog.*, s. 36 Pow. Arch. Państw. w Szprotawie sygn. 98 s. 57.

³⁷ W *An. Glog.*, s. 37, czytamy o przebiegu tej bitwy: „Eodem anno die dominica post Jacobi Grunenbergensis habuerut conflictum cum Crossnensibus. Dominus autem dedit Grunenbergensibus victoriam, ita quod captiverunt Crossnenses 150 et interfecerunt 60 viros vel plures ex eis”.

³⁸ *Pol. Cor.* III s. 79.

³⁹ M. in. margrabia Jan skarżył się na to księżętom saskim w liście z 13 VI 1477, a 24 VI tegoż roku pisał, że wśród zabranych do niewoli w Belitz żołnierzy Jana II byli mieszczaństwo żagańscy. *Pol. Cor.* II nr 303 i 416.

⁴⁰ H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg*. Grünberg 1922, s. 25 — E. Heinrich, *Geschichte des Fürstentums Sagan*. Sagan 1911, s. 167 — J. Blaschke, *Geschichte der Stadt Glogau und des Glogauer Landes*. Glogau 1913, s. 132.

⁴¹ Bachmann, jw. s. 424.

dował się w tym czasie w korzystnej sytuacji, niemniej zawieszenie zostało zawarte i ustalony został zjazd rozjemczy obu stron do Chociebuża.

Wśród warunków zawieszenia broni obok postanowień o wymianie i wykupie jeńców, o oddaniu zamku w Kożuchowie pod tymczasowy zarząd specjalnie wyznaczonemu komisarzowi, o czasowym uwolnieniu biskupa havelberskiego oraz o osobistym spotkaniu obu książy w Chociebużu znajdujemy także punkt zastępujący na większą uwagę. Otóż spotykamy tam uwagę o ewentualnym małżeństwie jednej z córek Jana II z synem elektora brandenburskiego, Zygmuntem. Naturalnie w posagu miałyby ona wnieść domowi brandenburskiemu sporą część księstwa głogowskiego⁴². Widzimy tu zatem dalszą konsekwentną realizację planów Albrechta Achillesa, polegających na korzystnych koligacjach rodzinnych przy pomocy swoich licznych synów i córek.

Zwycięstwa Macieja nad cesarzem i Władysławem pod Wiedniem wpłynęły na nową zmianę sytuacji w księstwie głogowskim. Jan II postanowił zerwać niekorzystne dla siebie zawieszenie broni i ponownie obsadził w dniu 29 sierpnia 1477 r. Sulechów i Świebodzin, a następnie zebrał 31 sierpnia uzbrojone rycerstwo w Kożuchowie i Nowym Miasteczku i zajął pozycję wyczekującą⁴³.

W odpowiedzi na kroki Jana II także i Brandenburgia rozpoczęła przygotowania do wojny. Mimo niezadowolenia mieszkańców Krosna, wzmocniono tamtejszy garnizon, a po przybyciu w połowie września posiłków czeskich (900 pieszych i 80 konnych) większość z nich skierowano do Krosna, a resztę do Bytnicy nad Odrą w Ziemi Krośnieńskiej, gdzie znajdował się silny gród⁴⁴.

Jan żagański przygotowywał się jeszcze przez cały wrzesień, aby pod koniec miesiąca rozpocząć ofensywne działania przeciw Brandenburgii⁴⁵. Jego wystąpienie zbiegło się ze zdobyciem Wiednia przez Macieja i kłeską Władysława. Rozpoczął od zdobycia grodu w Bytnicy, który Czesi opuścili w popłochu, zostawiając broń i sprzęt wojskowy. Spod Bytnicy udał się do Krosna, którego wprawdzie nie zdobył, ale spalił most na Odrze i odciął drogę do Frankfurtu i Marchii. Już 5 października wojska Jana II stanęły pod Frankfurtem, którego o mały włos — korzystając z zaskoczenia — nie zdobyły, jednak uratował miasto przybyły w ostatniej chwili margrabia Jan, który wzmocnił tamtejszy garnizon. Książę żagański oblegał Frankfurt przez trzy dni, zdobywając groble i wały nadodrzańskie, które przebił, powodując tym sposobem częściową zmianę koryta Odry, spalił pół mostu oraz wszystkie zabudowania leżące poza obwarowaniami miasta. W czasie działań pod Frankfurtem wojska Jana II wzięły do niewoli 400 żołnierzy niemieckich i wielu znakomitych mieszczan, za których zażądano 1 400 reńskich guldenów okupu. Po odstąpieniu spod Frankfurtu Jan II pustoszył posiadłości marchijskie w Ziemi Torzymskiej na terenie dawnej Ziemi Lubuskiej. Poszczególne miasta, chcąc uniknąć zniszczenia, składały Janowi duży okup, a tylko Ošno i Rzepin skutecznie mu się oparły. Wracając z pomyślnie zakończonego wypadu na terytorium marchijskie, zdobył 27 października twierdzę kożuchowską, likwidując w ten sposób niebezpieczną enklawę brandenburską w centrum księstwa.

Korzystając z chwilowego zaskoczenia i swojej przewagi, Jan II jeszcze raz wyprawił się na tereny marchijskie, tym razem za Odrę, na północ od Chociebuża, pustosząc tam liczne miejscowości, m. in. szereg wsi należących do biskupa lu-

⁴² Tamże, oraz *An. Glog.* s. 113.

⁴³ *An. Glog.*, s. 36.

⁴⁴ A. Riedel, *Codex diplomat. Brand* Bd III. Th. 2. Berlin 1848, s. 205—206 i *Pol. Cor.* II nr 324.

⁴⁵ Opis jesiennej ofensywy Jana II na podstawie *Annales Glogoviensis* s. 36—37; *Pol. Cor.* II nr 328 i Riedel, jw. Bd IV. I s. 72 i 338. Por. też Brand, jw. s. 31—32, oraz Pow. Arch. Państw. w Szprotawie sygn. 96 s. 31.

buskiego w pobliżu Fürstenwalde⁴⁶. Jak wynika z tego samego źródła, działania wojenne Jana II spowodowały, że nawet w pobliżu samego Berlina były w tym czasie niepewne drogi.

Jan II, chcąc utrwalić swoją dość korzystną sytuację pod koniec 1477 r., a korzystając zapewne z faktu, że Maciej był w tym czasie zajęty walką z cesarzem, postanowił zbliżyć się do dworu polskiego. W liście skierowanym do Kazimierza Jagiellończyka, datowanym 10 grudnia 1477 r. w Szprotawie, przedstawia on królowi polskiemu przebieg sporu o sukcesję głogowską, skarżąc się na zaborczość margrabiego, oraz ofiaruje swoje usługi Koronie, prosząc o poparcie⁴⁷. Nie zachowały się żadne ślady odpowiedzi króla na ten list, najprawdopodobniej król polski, nie chcąc zrywać sojuszu z Brandenburgią, zbagatelizował ofertę księcia żagańskiego. Powyższy krok Jana żagańskiego zasługuje jednak na uwagę, gdyż świadczy on o ponawiających się od czasu do czasu próbach zbliżenia do Polski, i to nie tylko w chwilach potrzeby, ale także wówczas, gdy odnosił sukcesy.

Dwie ostatnie wyprawy Jana II na tereny marchijskie noszą w sobie wiele cech zwyczajnych wypraw rabunkowych, jednak w warunkach piętnastowiecznych tego typu działania, najczęściej zaciężnych oddziałów, były na porządku dziennym w całej Europie, często nawet bez pozorów działań wojennych. W tym samym czasie, gdy Jan II pustoszył Marchię, korzystając z osłabienia Brandenburgii, wypady pod Berlin i Frankfurt skuteczniały także oddziały saskie, biorąc odwet za wcześniejsze pustoszenie Dolnych Łużyc przez Brandenburgię⁴⁸.

W ciężkiej dla Brandenburgii sytuacji książę Fryderyk legnicki i księżta sascy poczynili próby doprowadzenia do zawieszenia broni. 13 grudnia zebrali się przedstawiciele obu stron, jednak rokowania nie przyniosły rezultatów. Jan II zamierzał wypłacić Barbarze odszkodowanie w gotówce, żądając jednak oddania Krosna. Strona brandenburska naturalnie nie chciała słyszeć o takim załatwieniu sprawy, domagając się dla Barbary całego księstwa⁴⁹.

Sytuacja Brandenburgii była w tym czasie istotnie dość trudna. Młody margrabia nie bardzo sobie radził z trudnościami wewnętrznymi i z działaniami zaczepnymi ze strony Jana II i Pomorzan, a jego ojciec, elektor Albrecht Achilles przebywał w tym czasie we Frankonii, gdzie go trzymały sprawy Rzeszy. Stany marchijskie były bardzo niezadowolone z polityki dworu brandenburskiego, a sama wojna o dziedzictwo Barbary była tam bardzo niepopularna i nie chciano o niej wprost słyszeć⁵⁰. Prowadzona od dwóch lat wojna powodowała także upadek gospodarczy Marchii. Nie odbywały się tam jarmarki, upadał gospodarczo Frankfurt, nie wytrzymując konkurencji z Głogowem, a kupcy niemieccy nie podążali do Polski i z powrotem niepewnymi szlakami przez Marchię, tylko coraz częściej drogą przez Łużyce i teren księstwa głogowskiego.

Dużo kosztował także Marchię wykup jeńców, wśród których było wielu znacznych rycerzy, duchownych i mieszczan marchijskich. Za przebywającego w niewoli od 1477 r. biskupa havelberskiego i innych mieszczan frankfurckich zapłacono Janowi na początku 1478 r. około 7 500 florenów⁵¹.

Zaszły też znów znaczne zmiany w sytuacji międzynarodowej. Maciej uporał się w końcu z cesarzem, uzyskując od niego oficjalne uznanie tytułu króla czeskiego, wobec czego Władysławowi czeskiemu nie pozostało w takiej sytuacji nic innego,

⁴⁶ *Pol. Cor.* II nr 333.

⁴⁷ Kopia listu znajduje się w WAP w Gdańsku, sygn. 300 D/23 A, 30.

⁴⁸ *Pol. Cor.* II nr 323, 331, 335.

⁴⁹ Tamże, nr 336; *Brand. jw.* s. 34.

⁵⁰ *Priebatsch, jw.* s. 80.

⁵¹ *Pol. Cor.* II nr 329; *Riedel, jw. A. Bd XXIII* s. 275.

jak również zawarcie pokoju z Maciejem⁵². Nie zepsuło to natomiast dobrych stosunków brandenbursko-austriackich. Albrecht w dalszym ciągu liczył na pomoc cesarza w sporze głogowskim. Jednak poselstwo cesarza do Macieja w tej sprawie nie odniosło żadnego rezultatu⁵³. Elektor brandenburski spodziewał się także poparcia ze strony papieża, do którego wysłał w grudniu swoich posłów⁵⁴. Wierny sojusznemu sojusznowi ze strony polsko-czeską nie zamierzał zabiegać o względy Macieja, widząc narazie większe korzyści w dotychczasowym sojuszu.

Na tle stosunków Marchii do Macieja doszło na początku 1478 r. do pierwszych rozbieżności między elektorem a jego synem Janem. Przebywający we Frankonii Albrecht nie chciał słyszeć o jakichkolwiek rokowaniach z Maciejem. Zagrożony natomiast bezpośrednio przez księcia żagańskiego Jan początkowo wzywał na pomoc ojca, a gdy ten zwlekał z przyjazdem do Marchii, odkładając swój powrót do końca zimy, nawiązał w lutym 1478 r. na własną rękę porozumienie z Maciejem. Nie uzyskał wprawdzie rezygnacji Macieja z popierania Jana Żagańskiego, ale zyskał cenne dla swego ówczesnego położenia zawieszenie broni aż do 23 kwietnia 1478 r.⁵⁵

Sytuacja dla Marchii istotnie nie była w tym czasie zbyt sprzyjająca. Niepowodzenia ostatniego roku wykazały, że sojusznicy Brandenburgii, a zwłaszcza Polska i Czechy, ani myślą pomóc jej czynnie. Po pomyślnie dla Macieja zakończonej wojnie z cesarzem ponownie wzrosły wpływy węgierskie na Śląsku. Maciej zresztą wkrótce sam przybył na czele swych wojsk do Wrocławia, a książęta śląscy, morawscy i łużyccy znów zabiegali o jego łaskę. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji młody margrabia wołał, nawet wbrew woli ojca, zapewnić sobie bezpieczeństwo ze strony Macieja.

Sytuację Brandenburgii pogarszały też znacznie wydarzenia na Pomorzu Zachodnim. Tamtejsi książęta, Wracisław, a wkrótce także Bogisław, rozpoczęli ofensywne działania przeciw Brandenburgii⁵⁶. Przeciwdziałanie Jana brandenburskiego niewiele pomogło i wkrótce Wracisław zagrażał całej Nowej Marchii, której miasta bardziej sprzyjały Pomorzanom niż Brandenburgii⁵⁷.

Pierwsze dni po upływie terminu zawieszenia broni w kwietniu 1478 r. przyniosły dalsze sukcesy Janowi żagańskiemu. 27 kwietnia 211-osobowy oddział wojsk Jana, na którego czele stał Czech Jakucki Wrešowic, zdobył podstępem w czasie jarmarku miasto Belitz położone o 3 mile od Poczdamu⁵⁸. To śmiałe przedsięwzięcie było dotkliwym ciosem dla Marchii, która obawiała się, że Jan żagański zechce umocnić się na tyłach wroga, aby stamtąd robić dywersyjne wypady. Celem odbicia Belitz skierowano duże siły margrabiego oraz biskupa brandenburskiego, którego własnością było to miasto. Gdy blisko dwutygodniowe oblężenie miasta nie przyniosło żadnych rezultatów, Niemcy postanowili podpalić miasto, aby zmusić jego zdobywców do poddania się. Dopiero ten krok zmusił broniących się żołnierzy Jana żagańskiego do poddania się, po uprzednich nieudanych próbach przebicia się⁵⁹.

⁵² Pokój podpisano 12 XII 1477. Palacky, jw. s. 165.

⁵³ *Pol. Cor.* II nr 338 i 354.

⁵⁴ Tamże, nr 340.

⁵⁵ O stosunkach Albrechta Achillesa z synem zob. Priebatsch, jw. s. 78; *Pol. Cor.* II s. 24. Zawieszenie broni z Maciejem w *Pol. Cor.* II nr 366, 376 i 343.

⁵⁶ Brand, jw. s. 40–42.

⁵⁷ Tamże, s. 45; *Pol. Cor.* II nr 394.

⁵⁸ Dokładny opis związanych z tym wydarzeń przedstawia Brand, jw. s. 45.

⁵⁹ Brand, jw. s. 47, opisując ten epizod przyznaje z ironią, że spalenie Belitz i wzięcie do niewoli Jakucka było pierwszym ... zwycięstwem Brandenburgii w wojnie z Janem.

W takiej sytuacji margrabiemu nie pozostało nic innego, jak zabiegać o dalsze zawieszenie broni. Doszło do tego na zwołanym przez Steina z ramienia Macieja zjeździe obu stron w Gubinie 15 maja 1478 r. W wyniku zjazdu postanowiono przedłużyć zawieszenie broni do 24 sierpnia, kiedy to Maciej miał rozstrzygnąć toczący się między obu stronami spór. W międzyczasie obie strony miały nie wznowiać działań zaczepnych oraz zwrócić sobie jeńców⁶⁰. Postanowienia zjazdu w Gubinie były stosunkowo korzystne dla księcia żagańskiego, zwłaszcza w części dotyczącej zwrotu jeńców, gdyż za jeńców niemieckich wziął on wysoki okup, a teraz mógł się spodziewać bezpłatnego zwrotu swoich jeńców.

Dalsze wypadki dowiodły, że obie strony nie miały zamiaru dotrzymać warunków podpisanego rozejmu. Na początku czerwca Albrecht Achilles opuścił wreszcie Ansbach i na czele tysięcznego oddziału przybył do Marchii, aby osobiście pokierować wojną przeciwko Pomorzanom i Janowi żagańskiemu⁶¹. Opracowano wówczas w Marchii szczegółowy plan działań wojennych i przystąpiono do szeroko zakrojonych przygotowań wojennych. Szukano sojuszników wśród książąt niemieckich (Drezno, Weimar, Magdeburg), którzy jednak niezbyt skorzy byli do udzielenia Marchii pomocy przeciw Maciejowi⁶². Ogółem brandenburski „Mobilmachungsplan“ przewidywał zgromadzenie 13 000 żołnierzy pieszych i 3 900 konnych⁶³.

Na czele tak licznej armii, umocniwszy przedtem miasta nadgraniczne od strony południowo-zachodniej⁶⁴, przystąpił w lipcu do działań wojennych przeciwko Pomorzanom. Działania te nie przyniosły spodziewanych rezultatów, zwłaszcza dlatego, że z pośrednictwem zawarcia pokoju wystąpiła tu Polska (obok Meklemburgii), która zainteresowana była pomyślnym zakończeniem sporu brandenbursko-pomorskiego⁶⁵. Obie strony były w dobrych stosunkach z Polską, a dwór polski zainteresowany był przede wszystkim wojną z Węgrami, stąd też posłowie polscy robili wszystko, aby doprowadzić do rychłego zawieszenia broni między obu walczącymi stronami. Zawieszenie to podpisano 28 września na okres do 24 czerwca 1479 r.⁶⁶

Przerwanie działań wojennych na Pomorzu było dla Marchii właściwie koniecznością, gdyż już od końca lipca rozpoczął działania w okolicach Krosna Jan żagański⁶⁷. 12 sierpnia natomiast wypowiedział Brandenburgii wojnę sam Maciej, motywując ten krok niedotrzymaniem przez margrabię Jana warunków umowy gubińskiej z 15 maja⁶⁸. Główny ciężar tej wojny miał w pierwszym okresie spocząć przede wszystkim na księciu żagańskim, który z miejsca natarł na Krosno, a nieco później zaczął pustoszyć tereny marchijskie na północ od Chociebuza⁶⁹. Wróciwszy zza Nysy, ponownie pod koniec września przystąpił do oblężenia Krosna. Na potrzeby wznowionej znów wojny zaczął ściągać z poddanych dość wysoki podatek w gotówce i inwentarzu⁷⁰.

⁶⁰ Priebatsch, jw. s. 80.

⁶¹ Brand, jw. s. 49.

⁶² Riedel, jw. II, 5 s. 280 i III, 2 s. 227. *Pol. Cor.* II nr 404, 410 i 413. Książę weimarski zgodził się tylko na udzielenie niewielkiej pomocy przeciw Pomorzu.

⁶³ Brand, jw. s. 37.

⁶⁴ Umocniono przede wszystkim Krosno, Ośno i Chociebuż, *Raumer Codex Diplomaticus Brandenburgensis Conit-nuatis*. T. II. Berlin 1833 s. 28.

⁶⁵ Brand, jw. s. 66 i 80.

⁶⁶ Tamże, s. 66.

⁶⁷ *An. Glog.* s. 37.

⁶⁸ Priebatsch, jw. s. 84, Eschenloer, jw. t. II s. 385.

⁶⁹ *An. Glog.* s. 38 i 122; *Pol. Cor.* II nr 440.

⁷⁰ Wg *An. Glog.* s. 38 wymierzono podatek w wysokości I gr od osoby.

Równocześnie Jerzy Stein próbował po raz nie wiadomo już który skłonić elektora brandenburskiego do przejścia na stronę Macieja, sygnalizując mu nadciąganie dużych sił węgierskich pod wodzą Jana Zelenaya⁷¹. Albrecht jednak nadal spodziewał się, że w nadchodzącym starciu się obu stron otrzyma pomoc Polski lub cesarstwa.

Armia Zelenaya nadchodziła jednak z opóźnieniem, a tymczasem miało wreszcie dojść do pierwszego otwartego starcia Jana żagańskiego z siłami brandenburskimi. Doszło do niego 8 października w pobliżu Krosna pod Gęstowcem (Drehnow), gdzie spotkały się obie strony liczące po około 4 000 ludzi. Zwycięsko z tego starcia wyszedł Jan brandenburski. Tabor księcia żagańskiego został rozbity, a kilku, set jego ludzi zginęło lub dostało się do niewoli⁷². Przebieg bitwy musiał być w każdym razie dość zacięty i krwawy, skoro sami brandenburczycy przyznają się do straty 200 poległych⁷³.

Kilka dni później nadeszła wreszcie 2-tysięczna doborowa armia Zelenaya, która zanim pociągnęła na teren Dolnych Łużyc, aby być w bezpośrednim sąsiedztwie Marchii, narobiła dużo szkody w księstwie głogowskim, na co m. in. skarżył się autor *Roczników głogowskich*⁷⁴. Węgrzy obsadzili w Dolnych Łużycach szereg miast (Żary, Beeskow, Storkow, Zossen, Forst) i stamtąd skutecznie nękali Marchię, która znalazła się obecnie w krytycznej sytuacji, mając do czynienia z o wiele silniejszym przeciwnikiem od Jana żagańskiego⁷⁵. Oddziały Zelenaya penetrowały teren aż pod samym Berlinem, dopuszczając się grabieży, rabunków, gwałtów, paląc wsie i kościoły⁷⁶. 9 grudnia 1478 r. odniósł on walne zwycięstwo nad próbującymi mu się przeciwstawić wojskami marchijskimi pod Mittenwalde, rozbijając 600-osobowy oddział i biorąc wielu jeńców, których trzymał następnie w swojej tymczasowej siedzibie w Zossen⁷⁷.

Kilka słów o problemie, który w związku z klęską Jana II pod Gęstowcem w październiku 1478 r. nabrał rozgłosu w polskiej literaturze historycznej. Uważała ona bowiem, że owa klęska dotyczyła przede wszystkim ewent. interwencji Jana II w Prusach, a nie wiązano jej z walką tego księcia o Głogów.

W dziejach księcia żagańskiego Jana II co pewien czas pojawia się sprawa krzyżacka. Bierze ona swój początek jeszcze od walk jego braci, Baltazara i Rudolfa po stronie krzyżackiej w wojnie 13-letniej i dotyczy najczęściej pertraktacji w sprawie zwrotu długów należących się nieżyjącym już braciom. Nie są to jedyne powody kontaktów Jana z Zakonem. Wzmianki źródłowe oraz niektóre opracowania rozszerzają te kontakty także na sprawę realizacji polityki Macieja polegającej na zbliżeniu węgiersko-krzyżackim i utrzymaniu w ten sposób w szachu Polski. W sprawie udziału Jana II w realizacji tej polityki narodziło się jednak, jak się wydaje, wiele nieporozumień.

Z niektórych źródeł, głównie gdańskich i krzyżackich⁷⁸ wynika, że Jan II w kwietniu 1478 r. oraz we wrześniu tegoż roku nosił się z zamiarem udzielenia

⁷¹ *Pol. Cor.* II nr 437.

⁷² Przebieg bitwy jest przedstawiony w liście elektora brandenburskiego do księcia saskiego Wilhelma i umieszczony w *Pol. Cor.* II s. 422–424. Brand, jw. s. 73, omawiając przebieg starcia jest skłonny przyznać, że cyfra dwóch tysięcy poległych lub wziętych do niewoli ludzi księcia żagańskiego jest mocno przesadzona. Niektóre źródła podają tylko, 250 osób.

⁷³ Jak wyżej.

⁷⁴ *An. Glog.* s. 38 i 124.

⁷⁵ Krytyczną sytuację Marchii ukazuje m. in. Riedel, jw. A. 23 s. 288; *Pol. Cor.* II s. 432 i 437.

⁷⁶ *Pol. Cor.* II nr 433 i 437.

⁷⁷ Tamże, nr 461. Zossen leży na południe od Berlina.

⁷⁸ *Scriptores rerum Prussicarum.* IV. *Die Danziger Chronik vom Pfaffenkrieg.* Leipzig 1870, s. 684; *Cod. epist. saeculi XV.* T. III nr 265 i 27.

pomocy Zakonowi i gromadził w tym celu wojsko. Interpretując te wzmianki źródłowe część autorów uważa, że wszystkie kroki przygotowawcze Jana II do odparcia szykującej się przeciw niemu w 1478 r. ofensywy brandenburskiej były robione jedynie z myślą o wyprawie do Prus. Podobnie interpretują oni też klęskę Jana II pod Krosnem 10 października 1478 r., przypisując Brandenburgii zasługi przeszkodzenia w wyprawie Jana do Prus⁷⁹. Podobnie uważał też Długosz pisząc, że wojska węgierskie pod wodzą Zelenaya skierowane zostały na Śląsk, nie po to, aby udzielić pomocy Janowi, ale w celu ruszenia na pomoc Krzyżakom⁸⁰.

Jan istotnie stał w kwietniu 1478 r. ze swoim wojskiem w Świebodzinie, a więc w najdalej na północ wysuniętej części swego księstwa, skąd tylko niecałe 100 km dzieliło go od byłych zamków krzyżackich w Nowej Marchii, gdzie stał w tym czasie już Wracisław, zagrażający Kostrzyniowi. A ponieważ istniało porozumienie Jana II z księciem pomorskim, toteż uzasadnione były obawy Brandenburgii przed zjednoczeniem się obu sił⁸¹. Tak więc, jeśli mogła być mowa o pomocy Krzyżakom, to tylko pośrednio, przez zabranie Brandenburgii owych zastawionych na rzecz Zakonu zamków, co istotnie leżało w planach Macieja⁸². O żadnej wyprawie do Prus w ówczesnej sytuacji wojennej ze strony Jana nie może być mowy.

Podobnie i we wrześniu 1478 r. wyprawa Jana do Prus wydaje się mało prawdopodobna. Przeczą temu poczynania Jana w księstwie, który po kolejnej nieudanej próbie zdobycia Krosna szykował się do generalnej rozprawy z siłami brandenburskimi, które kończyły właśnie działania wojenne na Pomorzu. Nie jest jednak wykluczone, że Jan II mógł celowo rozpuścić pogłoski o wyprawie do Prus, aby w ten sposób przychylniej usposobić do siebie Macieja i przyspieszyć jego pomoc. Przeciwno takiej wyprawie przemawia także okoliczność nieuregulowania przez Zakon starych długów na rzecz Jana, co doprowadziło do znacznego zaostrzenia stosunków między obu stronami, a nawet do zbliżenia Jana II do Kazimierza Jagiellończyka⁸³.

Z powyższego wynika, że wydarzenia, jakie rozegrały się jesienią 1478 r. w północnej części księstwa głogowskiego, odnoszą się wyłącznie do walki o Głogowskie, a upatrywanie w nich związku z ewentualną pomocą króla węgierskiego dla Zakonu nie znajduje potwierdzenia w źródłach śląskich i marchijskich.

Zwycięstwo Marchii nad Janem II pod Gęstowcem nie przyniosło jej spodziewanych efektów. Wkroczenie Węgrów na Śląsk i do Dolnych Łużyc nie pozwoliło Brandenburgii na dalsze zaczepne działania przeciw Janowi II.

Sytuacja Marchii była więc znów krytyczna, tym bardziej że Węgrzy nękali ją nie tylko na terenie Marchii i Dolnych Łużyc, ale — jak świadczyły wieści z Frankonii — także i tam obsadzili oni część grodów⁸⁴. Sojusznicy Brandenburgii tymczasem zawodzili. Władysław nie miał zamiaru występować przeciw Maciejowi, a pomoc Polski też niewiele Albrechtowi pomogła, gdyż ograniczała się tylko do zgromadzenia w grudniu na granicy pewnej ilości wojska, które jednak nie przedsiębrało żadnych kroków⁸⁵. Albrecht liczył także na wystąpienie miast łużyckich,

⁷⁹ Por. m. in. F. Pappé, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*. Warszawa 1907 s. 299; J. Sutowicz, *Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem o Koronę czeską*. Kraków 1876 s. 153. Podobne stanowisko, zajmuje także Caro, *Geschichte Polens*. V, 1 s. 466—469.

⁸⁰ Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*. T. V. Kraków 1871, s. 679 pisze nawet o dwukrotnej klęsce wojsk Zelenaya.

⁸¹ *Pol. Cor.* II nr 388; Brand, jw. s. 44. Wzmianki o porozumieniu Jana II z Wracisławem znajdują się także w korespondencji gdańskiej, *Codex epis. saeculi XV*. T. III s. 291.

⁸² Bachmann, *Urkundliche Nachträge*, s. 439. Maciej domagał się też tych zamków w warunkach pokoju wysuniętych w grudniu 1478 w Fürstenbergu.

⁸³ J. Voigt, *Geschichte Preussens*. Bd IX. Königsberg 1839 s. 131.

⁸⁴ *Pol. Cor.* II s. 438.

które wiele ucierpiały ze strony stacjonujących i pładrujących tam Węgrów, ale te również nie kwapiły się z wystąpieniem przeciw Węgom⁸⁶. Stało się więc oczywiste, że elektor musi wreszcie przystąpić do pokojowych negocjacji, i to w niezbyt dla siebie korzystnej sytuacji.

Przegrana przez Jana II bitwa pod Gęstowcem oraz rabunkowe wypadki Węgrów przeciw Marchii pod koniec 1478 r. zakończyły okres zbrojnych walk o księstwo.

Blisko trzyletnie zmagania Jana II z margrabią brandenburskim były jak najbardziej pomyślne dla księcia żagańskiego. Wprawdzie nie odzyskał Krosna, ale biorąc pod uwagę fakt, że nie otrzymał on w zasadzie większej pomocy od Macieja i prowadził cały czas wojnę o własnych siłach, uznać należy tę walkę za zakończoną dla niego pomyślnie. Jego sukcesu w walce z Brandenburgią nie może też osłabić owa fatalna klęska pod Gęstowcem, która, jak się wydaje, nie przesądzała jeszcze ostatecznego wyniku wojny, gdyż Jan II w stosunkowo krótkim czasie zebrał znów znaczne siły.

Jana II czekała jednak teraz niemniej trudna walka niż dotychczasowe zmagania zbrojne. Czekala go ostateczna rozprawa o jak najkorzystniejsze warunki kończące tę długotrwałą walkę.

Jeszcze trzy lata trwały przetargi między obu stronami o warunki ugody kończącej spór o głogowską sukcesję. Problem został rozstrzygnięty dopiero układem w Kamieńcu w 1482 r. W wyniku zdecydowanej postawy Jana II nabytki brandenburskie zostały ograniczone jedynie do Krosna i Sulechowa. Pozostały obszar księstwa przypadł Janowi Żagańskiemu. W ten sposób przedłużone zostały o dalszych kilkanaście lat rządy piastowskie nad środkową Odrą.

Героним Щегула

БОРЬБА ЗА ПРОДОЛЖЕНИЕ ПЯСТОВСКОГО ГОСПОДСТВА НА СРЕДНЕМ ОДЕРЕ (1476—1479)

Территория северной Силезии расположена на средней Одре и являющаяся в XV веке глоговским княжеством была предметом стараний со многих сторон. Учитывая расположение княжества, а также в связи с его большим экономическим значением своё влияние в княжестве старались увеличить бранденбурги, чешский король, венгерский король, австрийский император, саксонский электор и др.

Бездетная смерть последнего пястовского князя глоговской линии Генрика XI 22 февраля 1476 г. стала началом продолжавшейся несколько лет борьбы за господство в Глогове. Автор обсуждает и ход этой борьбы и причины по которым отдельные стороны ангажировались в спор о глоговское наследство.

Главный смысл статьи — это упускаемый до сих пор, или тенденциозно представляемый буржуазной немецкой историографией вопрос участия в этой борьбе пястовского князя дальнего родственника Генрика XI Яна II Жаганского. Автор указывает, что Ян II выступая против Бранденбургии в борьбе за пястовское наследство довел до продолжения пястовского господства на этой территории и задержал всё распространяющееся бранденбургское господство на средней Одре. Ян II борясь за княжество, не являлся исключительно орудием в руках венгерского короля Мацея Корвина как считает древнейшая литература, но используя поддержку Корвина намеревался удержать княжество в своих руках и вести собственную политику опираясь на Польшу.

⁸⁶ Тамże, s. 431.

⁸⁷ Тамże, nr 444 i 481.

Получив поддержку Корвина, Ян II вытеснил на переломе 1476/1477 бранденбургов из занятого ими княжества и за исключением Кросна сосредоточил в своих руках всё наследство Генрика XI. После завоевания княжества, успешно отталкивал атаки Бранденбурга и, несмотря на соглашение его с венгерским королём, не отдал княжества.

После окончания военных действий в 1479 г. которые велись с изменчивым счастьем, Ян II приступил к продолжавшимся около трёх лет переговорам об условиях окончания войны. Решимость Яна II привела к ограничению бранденбургских приобретений. При них остались Кросно и Сулехув. Остальная часть княжества осталась в пястовских руках.

Статья указывает также, что среди многих ангажированных сторон в борьбе за глоговское наследство наименьшую активность проявляла Польша. Польский король Казимеж Ягеллончик, связан союзом с Бранденбургом и чешским королём не использовал возможности присоединения этой части Силезии снова к польскому государству. В такой обстановке единственным заступником польских интересов в этой части Силезии был именно Ян II.

Hieronim Szczegół

UN ÉPISODE DE LA LUTTE POUR LA PROLONGATION DE LA DOMINATION DES PIASTS SUR LE COURS MOYEN DE L'ODER (1476—1479)

La région de la Silésie du Nord, située sur le cours moyen de l'Oder, constituant au XV^{ème} siècle la principauté de Głogów, fut l'objet de convoitise des divers parts. A cause de sa situation et de sa grande importance économique, les Brandenbourgeois, le roi de Bohême, le roi de Hongrie, l'empereur d'Autriche, électeur de Saxe et d'autres se disputaient les influences dans la principauté.

L'extinction de la ligne de Głogów de la famille Piast avec la mort sans postérité d'Henri XI le 22 février 1476 marqua le début de la lutte pour la domination à Głogów, qui devait durer quelques années. L'auteur décrit le cours de cette lutte, de même que les causes qui poussèrent les différentes parties à s'engager dans la compétition pour la succession de Głogów.

Le présent article traite principalement d'un problème qui fut jusqu'à présent passé sous silence ou présenté d'une façon tendencieuse par l'historiographie bourgeoise allemande: celui de la part que prit dans cette lutte un prince de la famille Piast Jean II de Żagań, parent d'Henri XI. L'auteur démontre que Jean II en s'élevant contre les Brandenbourgeois dans la lutte pour la succession des Piasts, aboutit à la prolongation de la domination des Piasts sur le cours moyen de l'Oder. Contrairement à l'opinion de la littérature antérieure Jean dans sa lutte pour la principauté fut autre chose qu'un instrument dans les mains du roi de Hongrie Mataias Corvin, car profitant de l'appui de Corvin il voulait garder la principauté dans ses mains et mener sa propre politique en s'appuyant sur la Pologne.

Ayant obtenu le soutien de Corvin, Jean II sur le tournant des années 1476/1477 chassa les Brandenbourgeois de la principauté qu'ils eurent occupé et réunit sous son pouvoir toute la succession d'Henri XI. sauf Krosno. Après la conquête de la principauté, il repoussait les attaques des Brandenbourgeois et malgré l'alliance qu'ils firent avec le roi de Hongrie, il ne céda pas la principauté.

Quand les hostilités, où les deux partis prenaient tour à tour le dessus, se trouèrent, en 1476, on entreprit des négociations sur les conditions mettant fin à la guerre. Elles devaient durer trois ans. La détermination de Jean II aboutit à limiter les gains des Brandenbourgeois à Krosno et Sulechów seulement. Le reste de la principauté demeura dans les mains des Piasts.

L'article démontre également que parmi les nombreux partis engagés dans la lutte pour la succession de Głogów le parti polonais fut le moins actif. Le roi de Pologne Casimir Jagiellon — lié par une alliance avec les Brandenbourgeois et le roi de Bohême ne saisit pas l'occasion de réunir cette partie de la Silésie à la Pologne. Dans cette situation Jean II fut le seul défenseur des intérêts de la Pologne dans cette partie de la Silésie.